

Wiadomość wydrukowana ze strony www.gazetalubuska.pl

Nowa Sól, 12 września 2010, 19:00

Do Nowej Soli przyjechały parowozy!

Wojciech Olszewski, 68 387 52 87, wolszewski@gazetalubuska.pl

Takich tłumów na nowosolskim dworcu nie było od dawna. Pierwszy raz od wielu lat przyjechały do nas parowozy. Nieprzypadkowo. Miały pokazać, że warto spróbować kolejowej turystyki w stylu retro.



Zdjęcie z Piękną Heleną. Bezcenne. Dla najmłodszych nowosolan parowozy na stacji w Nowej Soli były wielkim przeżyciem.

(Fot. Wojciech Olszewski)

Z wypiekami na twarzy z emocji i od żaru kotła oglądają wnętrza lokomotyw. Potem jest czas na podziwianie drewnianego wnętrza stuletnich wagonów. Obok jeżdżą drezyny, spalinowa, z napędem moja-twoja, czy stworzona z roweru. Każdy może spróbować.

Andrzej Mastalerz przyjechał z Wrocławia. Przyciął się z kamerą na uboczu, na starej rampie. Czekał cierpliwie, aż Piękna Helena ruszy. Doczekał się i nakręcił panoramę. - Niektórzy mówią, że nie ma nic piękniejszego niż konie w galopie, żaglowce pod pełnymi żaglami i parowozów pod parą. A ja jestem miłośnikiem kolei, takie pociągi rzadko się zdarzają, trzeba je zobaczyć, sfotografować i sfilmować – mówi. Jego filmy, które umieszcza na youtube obejrzało już ponad 1,5 mln osób. Po co to robi?

Wychował się we Wrocławiu w okolicach dworca. - Gwizd lokomotyw, odgłosy ruszających pociągów kojarzą mi się z dzieciństwem, pewnie to we mnie zostało, wpisało gdzieś w środku – mówi.

- Kiedyś takim pociągiem jeździłem do szkoły przez Kożuchów do Nowego Miasteczka – wspomina Daniel Kołtun. Przeszedł powspominać z żoną i pokazać dawny świat dzieciom. – Parowozami jeździło się do Konotopu nad Jezioro Sławskie czy Kolska. To piękne okolice. Byłoby świetnie gdyby udało się wyremontować most w Stanach i gdyby jeździły tam znów pociągi- mówi.

O tym na konferencji "Turystyka bez granic, polsko- brandenburskie wyprawy turystyczno-kulturowe" mówiła starosta nowosolska Małgorzata Lachowicz-Murawska. Przedstawiając możliwości organizowania tzw. kombinowanej turystyki – rowerowej, rzecznej i kolejowej, poinformowała, że starostwo chce zacząć od projektu kolejowego łączącego Saksonię z Lubuskim. Przedsięwzięcie w ramach EWT warto byłoby ok. 2 mln euro i zaplanowane jest na lata 2011-2012. Jeśli się uda, odnowionoby 36 km linii kolejowej do Wolsztyna na potrzebę kolei retro.

- Czuję jakiś sentyment. Pamiętam, jak jeździło się takimi lokomotywami – mówi Ryszard Małek. - Przeszedłem specjalnie sfotografować Piękną Helenę na nowosolskim dworcu. To rzadka okazja. Bo żaden parowóz chyba nie stał tu na peronie od chyba 20 lat – dodaje Marek Straszewski. Tak jak i oni, wielu nowosolan przyszło zobaczyć dawne ciuchcie.

W sobotę kilka minut po jedenastej rozległy się charakterystyczne gwizdy. To parowóz z Cottbusu pozdrawia nadjeżdżającą z naprzeciwka w obłoku pary Piękną Helenę. – Ależ ten Niemiec ma bas w gwizdku – cieszy się jeden z miłośników kolei.

Drugi peron wypełniony jest niemal po brzegi. Trzeba się przeciskać. Rodzice fotografują dzieci przy wielkich czerwonych kołach. Co chwilę jedno z nich wznosi się w górę na rękach i ginie w ciemnych czeluściach kabiny maszynistów.